

opusdei.org

Rozważania: poniedziałek 2 tygodnia Adwentu

Refleksje do rozważania w
poniedziałek drugiego tygodnia
Adwentu. Proponowane tematy
to: Wiara i nadzieja w zbawczą
moc Boga; radość i zaufanie;
przekazywanie ufności innym
poprzez pokonywanie
trudności.

05-12-2022

- Wiara i nadzieja w zbawczą
moc Boga;

- Radość i zaufanie;
 - Przekazywanie ufności innym poprzez pokonywanie trudności.
-

EWANGELIA WG. Św. Łukasza przedstawia nam Jezusa w Kafarnaum, prawdopodobnie w domu Piotra. Zebrała się tam spora liczba osób, aby słuchać nauczania Mistrza, a «siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy» (Łk 5,17). Zwraca uwagę komentarz, który dodaje Ewangelista-Lekarz: «A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać» (Łk 5,17). Św. Łukasz przygotowuje teren przed opisaniem nadzwyczajnego wydarzenia. A liturgia, przez umieszczanie tego fragmentu w drugim tygodniu Adwentu skłania nas do większego

zaufania wszechmocy naszego Ojca Boga w wyleczeniu nas.

W domu było sporo ludzi. «Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa» (Łk 5,18-19). To była bardzo odważna decyzja, po której widać jak bardzo kochali swojego przyjaciela. Również można dostrzec uległość i wiarę chorego w uzdrowieńczą moc Nauczyciela. Pozwolił się spuścić, co prawdopodobnie było dla niego niebezpieczne. Był pewien, że mogły się w nim powtórzyć cuda, których Jezus dokonał w innych pobliskich miejscowościach.

Może któryś z obecnych myślał, że Jezusowi przeszkadzało takie działanie. Natomiast całkiem inna

była reakcja Nauczyciela, kiedy chory znalazł się na ziemi. Ich postawa zachwyciła Jezusa; na tyle, że Ewangelia opowiada z prostotą że «On widząc ich wiarę rzekł: “Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy”» (Łk 5,20). Pan pokazuje, że przede wszystkim chce wyleczyć duszę człowieka. «Paralityk jest obrazem każdego człowieka, któremu grzech nie pozwala swobodnie się poruszać, iść drogą dobra, dawać z siebie wszystko. W istocie, zło, zagnieżdżając się w duszy, krępuje człowieka więzami kłamstwa, gniewu, zazdrości i innych grzechów, stopniowo go paraliżując. Dlatego Jezus, ku oburzeniu obecnych przy tym uczonych w Piśmie, mówi najpierw: “Odpuszczone są twoje grzechy”»^[1].

BOŻE MIŁOSIERDZIE jest ostatecznym powodem naszej radości i naszej ufności pokładanej w Nim. «Myślisz, że twoje grzechy są tak liczne, że Pan nie będzie mógł cię wysłuchać? Mylisz się, bo Jego serce jest pełne miłosierdzia (...)

Przypomnijcie sobie, co mówi święty Mateusz, opowiadając o tym, jak przed Jezusem stawiają paralityka. Ów chory nie mówi nic, tylko przebywa w obecności Boga. A Chrystus, wzruszony skrucą, cierpieniem tego człowieka, który wie, że na nic nie zasługuje, natychmiast reaguje ze zwyczajnym dla siebie miłosierdziem: “Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy”»^[2].

To godne uwagi, że «na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. “Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?”» (Łk 5,21). Gdyby mieli chociaż trochę pokory, mogliby

rozumować jak uczniowie: jeśli ten człowiek odpuszcza grzechy, to dlatego, że Bóg jest z nim. Natomiast, w swojej żądzy zachowania władzy, niezdolni do dawania się zaskoczyć przez Boże plany, chcieli tylko przeszkadzać dziełu Nauczyciela. «Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: “Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: ‘Odpuszczają ci się twoje grzechy’, czy powiedzieć: ‘Wstań i chodź’? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” – rzekł do sparaliżowanego: “Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu!”» (Łk 5, 22-24).

Z postawy Jezusa jasno wynika, iż najważniejszym dziełem Mesjasza jest przebaczenie grzechów. Aby pokazać, że ma do tego władzę, przywraca również zdrowie fizyczne młodzieńcowi. Ale najcenniejsze było to, jak właśnie chory doświadczył, że

Jezus przywrócił mu wewnętrzną radość: dana mu była łaska przebaczenia. Spełniły się w nim słowa proroka z pierwszego czytania: «Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małoduszny: “Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was”. Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie» (Iz 35,3-6).

Adwent jest czasem radości ponieważ Kościół zaprasza nas do umocnienia naszej duszy ową mocą Bożą: «Jakże przedziwna jest miłość Naszego Pana Jezusa Chrystusa!: zawiera ona Bożą siłę a On potrafi rozrzutnie ją przekazać swoim braciom. Nigdy nie pojmiemy w pełni zła, które my ludzie popełnili

wzdłuż historii (...). Lecz wobec tego ogromu zła, które obciąża duszę i ciało cierpieniem, którego nie da się opisać, odpowiada tą pełnią miłości, tak ogromną, że wymazuje ową górę nędzy: “Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Łk 5,20)»^[3].

«PRZESŁANIE JEST jasne: człowiek sparaliżowany przez grzech potrzebuje Bożego miłosierdzia, które przynosi mu przychodzący Chrystus, bowiem gdy zostanie uzdrowione jego serce, całe jego życie będzie mogło na nowo rozkwitać. Ale słowo Boże wzywa nas, abyśmy patrzyli oczyma wiary i zaufali – tak jak owe osoby, które przyniosły paralityka – że tylko Jezus może naprawdę wyleczyć»^[4].

Reakcja nowo uzdrowionego była logiczna: «natychmiast wstał wobec

nich, wziął łożę, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga» (Łk 5,25). Kto doświadczył Bożego miłosierdzia, przebaczenia grzechów, uzdrowienia, pragnie dzielić się radością, przekazać powód swojego szczęścia tym, których kocha.

Uzdrowiony nie lękał się trudności ze strony otoczenia ani krytyk ze strony uczonych w piśmie i faryzeuszów, lecz wrócił świadcząc o tym, co Bóg w nim uczynił. «Jeśli nie chcemy daremnie tracić czasu – nawet zasłaniając się fałszywymi wymówkami z powodu trudności zewnętrznych, czynionych nam przez otoczenie, jakich nie brakowało od początków chrześcijaństwa – musimy pamiętać, że Jezus Chrystus skuteczność naszego działania, zmierzającego do pociągnięcia drugich, wiąże zazwyczaj z naszym życiem wewnętrznym»^[5].

Przy innych okazjach, niepokoje przyjdą z naszego wnętrza, kiedy własne słabości powstaną i przedstawią nam jako niemożliwe to, o co Pan Bóg nas prosi. Na takie chwile pokusy może nam służyć zaproszenie, aby wzrastać w wierze, które kieruje do nas Św. Josemaría: «Będziemy czynić cuda jak Chrystus, jak Apostołowie. Może takie cuda dokonały się w tobie samym i we mnie. Może byliśmy ślepi, albo głusi, albo sparaliżowani; może cuchnęliśmy jak trup, i słowo Pańskie wyniosło nas z dołu. Jeżeli kochamy Chrystusa, jeżeli szczerze Go naśladujemy, jeśli nie szukamy siebie, tylko Jego, to w Jego imię będziemy mogli przekazać innym darmo to, co sami darmo otrzymaliśmy»^[6]__.

Najświętsza Maryja Panna wstawia się za nami u jej Syna aby, tak jak przed dwudziestoma wiekami, jako owoc naszego świadectwa dalej

powtarzała się ta scena: «Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga» (Łk 5,26).

[1] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 19 lutego 2006 r.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 253.

[3] Javier Echevarría, *Getsemaní*, Planeta, Barcelona 2005, VII, 12.

[4] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 19 lutego 2006 r.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 5.

[6] *Ibidem*, nr 262.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-poniedzialek-2-tygodnia-
adwentu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-poniedzialek-2-tygodnia-adwentu/) (09-08-2025)